

SŁOWO

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
 BRASLAW — ul. 3-go Maja 64
 DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
 DUNIZOWICZE — ul. Wileńska 1
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 87
 GRODNO — Plac Batoiego 8
 KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemiańców
 LIDA — ul. Majora Machkiewicza 63

NIESWIEŻ — ul. Mickiewicza 1
 NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
 NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28
 POSTAWY — ul. Rynek 19
 STOLPCE — ul. Piłsudskiego
 ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9
 ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
 WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Wilno, Niedziela 12 czerwca 1927 r.

Kedakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 202

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 20 groszy. Opłata pocztowa naliczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

CENA OGŁOSZENI: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2—ej i 3—ej 30g za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n—ch świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej

LISTA NUMER 12-sły.

Ogłaszamy dziś listę Nr. 12 z naczącą, iż Bezpartyjny Komitet Obrony Polskości Wilna i Fachowej a Oszczędnej Gospodarki Miejskiej wypełnił wszystkie obietnice, które uprzednio poczynił w swoich enuncjacjach, odezwach i plakatach, przemówieniach na wiecach i artykułach w prasie.

Bezpartyjność listy. Ta obietnica wypowiedziana ze specjalnym naciskiem została dotrzymana całkowicie. Na pierwszym miejscu naszej listy, okrzykniętej za listę monarchistów stoi demokratyczny prof. Zygmunt Jundziłł, na miejscu drugim bezpartyjny narodowiec inż. Niewodniczański, na miejscu trzecim bezpartyjny lewicowiec dr. Borowski, na miejscu czwartym dopiero konserwatywa p. Wańkowicz. Żaden klucz polityczny nie był tu przewidziany ani przeprowadzany, jeśli cytujemy przynależność polityczną naszych kandydatów, to nie dlatego by wskazywać na wzajemny stosunek orientacji politycznych, lecz dlatego by podkreślić że pewne zarzuty stawiane Bezpartyjnemu Komitetowi okazały się absolutnie niesłuszne.

Na 10-em miejscu jest znowu konserwatysta p. Michał Obieziński, a na piętnastym prof. Zawadzki. Ale każdy przecież uzna, że ci panowie znaleźli się tutaj nie jako politycy, lecz jako fachowcy. Pan Obieziński jest dosłownie znawcą spraw dotyczących architektury miasta, a prof. Zawadzki znakomitym ekonomistą.

Przedmięcia. Rzuciliśmy przedmięciem obietnicę, że wprowadzimy ich obrońców, ich naturalnych przedstawicieli do Rady Miejskiej i obietnicę tę spełniamy. Inne komitety spekulowały na popularność wśród przedmięć, obiecywały im dużo, nie dotrzymały nic. Nasza jedynie lista wzięła swe obietnice na serio i wypełniła je lojalnie. Około 20 przedstawicieli przedmięć znalazło się na liście, czego przykładu nie znajdujemy na listach naszych współzawodników.

W Wilnie wychodzi pismo, które cierpi chronicznie na brak koncepcji dziennikarskich i które nie wstydzi się popełniać tego, co nazwać można pospolitym plagiatem inwencji prasowej. Pismo to zaczęło *Słowo* naśladować w naszej akcji ilustrowania potrzeb przedmięć. Tęgo rodzaju plagiaty zniechęcają do pracy i wzbudzają niesmak zrozumiały, — lecz pozostają w dziedzinie prasy. Natomiast w dziedzinie rzeczywistości jedynie Bezpartyjny Komitet zdobył się na szeroki gest wprowadzenia przedstawicieli przedmięć w tak dużej ilości.

Fachowość. Ta trzecia obietnica dana Wilnu przez Bezpartyjny Komitet dotrzymana została także. Kto na naszej liście nie jest przedstawicielem przedmięć, ten stanowczo jest fachowcem w jednej z dziedzin, w których widać się praca samorządowa. Wilno ma liczne niezadowolone spory — na pierwszym miejscu stoi profesor cywilista Zygmunt Jundziłł, Wilno ma źle prowadzone przedsiębiorstwa miejskie, na drugim miejscu mamy fachowca w tej dziedzinie, a na trzecim miejscu higienistę, na czwartym miejscu działacza, który jedynie potrafi skierować nasze miejskie interesy ku uzyskaniu pożyczki zagranicznej itd. itd. Oczywiście rozumieliśmy, że pole działalności samorządu miejskiego powinno być znakomicie rozszerzone i dlatego prócz gospodarzy i finansistów wprowadzamy pionierów pięknej kultury w pięknym Wilnie. Do takich należy przedewszystkiem prezes Czesław Jankowski, a miejsce w Radzie należy się goświatłej inicjatywy, jego entuzjazmowi dla starego Wilna i jego wielkiej kulturze.

Wyliczamy krótko nie zalety listy, którą ogłaszamy, lecz dane przekonujące, że obietnice lojalnie speł-

- Jundziłł Zygmunt
- Niewodniczański Wiktor
- Borowski Antoni
- Wańkowicz Stanisław
- Jakubczyk Michał
- Mokrzejcki Stefan
- Sokolowski Wincenty
- Kapinówna Helena
- Szostakowski Stefan
- Obieziński Michał
- Hermanowicz Stanisław
- Lastowski Józef
- Uroda Antoni
- Packiewicz Zygmunt
- Zawadzki Władysław
- Książd Żo ngolowicz Bronisław
- Okószko Justyn
- Krauz Roman
- Żołaryski Kazimierz
- Rekieć Konstanty
- Maciejewiczowa Julia
- Slendziński Ludomir
- Diszlajtis Tadcusz
- Jankowski Czesław
- Marszałkiewicz Jan
- Wasilewski Ignacy
- Sierociński J.
- Rutkowski Antoni
- Rokicki Norbert
- Kieżun Witold
- Witochowicz Władysław
- Kłott Jan
- Siemiradzki Konstanty
- Krzyżanowski Jan
- Sawicki Edward
- Rutkowski Antoni
- Piłsudski Edmund
- Drewnik Jan
- Karaźniewicz Franciszek
- Proszynski Konstanty
- Bochwic Stanisław
- Sarnecki Franciszek
- Krajewski Stanisław
- Sławski Kazimierz
- Bocianowski Jan
- Staniewicz Wiktor
- Popławski Władysław
- Wojciechowski L.
- Mroczkowski Wincenty
- Zdździuchowski Marjan
- Mohl Waclaw
- Dogil Konstanty
- Szeń Stanisław
- Sieradzki Czesław
- Gieczyński Hipolit
- Wierzyński Józef
- Dunowski Julian
- Adamowicz S.
- Jablonski Władysław
- Bohuszewicz Seweryn
- Jaworski Iwo
- Nowicki Kazimierz
- Pietraszewski Maksym
- Mackiewiczowa Marja
- Sawicki Apolinary
- Lunkiewicz Piotr
- Mazaraki Adrjan
- Zawadzka Halina
- Żelaniec Antoni
- Wolejkowa Zofia
- Stanówna Helena
- Terajewicz Bronisław

nione zostały. O to nam chodziło przedewszystkiem, o dotrzymanie tej lojalności, o dźwignięcie wyborów samych na poziom możliwie nieco wyższy przez spełnienie tego wszystkiego co się mówiło. Chcemy by lista mówiła sama za siebie, chcemy by lista sama oczyszczała nas z wszelkich zarzutów, które padają na wiecach, wśród przedwyborczych namiętności.

Idziemy do wyborów z wiarą w Wilno, w inteligencję naszą, w lud wileński. Dotrzyaliśmy obietnic przedmięć niechże one dotrzymają nam wiary, niech okażą ten patriotyzm, który wykazały podczas okupacji niemieckiej, bolszewickiej, kowieńskiej.

Idziemy do wyborów z wiarą w Wilno, w inteligencję naszą, w lud wileński. Dotrzyaliśmy obietnic przedmięć niechże one dotrzymają nam wiary, niech okażą ten patriotyzm, który wykazały podczas okupacji niemieckiej, bolszewickiej, kowieńskiej.

- adwokat
 inżynier
 lekarz
 właśc. domu
 właśc. domu
 dymis. jenerał
 buchalter
 nauczycielka
 inżynier
 dyr. spółdzielni
 buchalter
 inżynier leśnik
 buchalter
 naucz. szkoły plast.
 Prof. U.S.B.
 Uniwersytecka 7.
 Sw. Wincentego
 Sołtańska 50.
 Borowa 3.
 Ofiarna 2—11.
 Wileńska 1.
 Popowska 38.
 Zygmunowska 4.
 Cicha 2.
 Wierzbowa 17.
 Zawalna 7.
 Letnia 20.
 Garbarska 5—3.
 Sosnowa 9.
 Zygmunowska 2.
 Zwirowa Góra 7.
 Wileńska 36.
 Bołupie.
 Garbarska 11.
 Św. Jakóbska 6.
 Subocz 67-d.
 folwark Zakret.
 Mickiewicza 22.
 Nowogrodzka 22.
 Majowa 3.
 Uniwersytecka 7.
 Równa Pole 19.
 Cedrowa 18.
 Antokol 54.
 Mickiewicza 19.
 Majowa 24.
 Wileńska 11.
 Mickiewicza 28.
 Zarzeczna 40
 Raduńska 40 m. 2
 Portowa 12
 Kasztanowa 7
 Uniwersytecka 7
 Konarskiego 25
 Tusulańska 6
 Zamkowa 24
 Sołtański 4
 Rossa 19-a
 Mickiewicza 15

Kolejne listy kandydatów do Rady Miejskiej.

Lista Nr. 7 Bezpartyjnego komitetu robotniczego z p. Bielińskim, obejmująca 10 kandydatów.

Lista Nr. 8 — żydowskiego bloku narodowego: Dr. Wygodzki Jakób, Dr. Szabad Cemach i Gordon Adolf; lista obejmuje 32 kandydatów.

Lista Nr. 10—Polskiego Zjednoczonego komitetu zw. 1 przedmięć dla uzdrowienia gospodarki miejskiej, jako kandydatki figurują: sędzia Piłsudski Jan, Dr. Maliszewski i p. Młodkowski, wizytator szkół powszechnych.

Lista Nr. 11 b. wojskowych z jednym kandydatem p. Łunkiewiczem Piotrem, pełnomocnik p. Józef Matkiewicz.

Lista Nr. 14 Centralnego Komitetu Wyborczego obejmująca 72 kandydatów z prof. Komarnickim, inż. Rozwadowskim, mec. Englem i wizytatorem szkół średnich p. Fiedorowiczem Zygmuntem, pełnomocnik listy p. Kownacki.

Lista Nr. 15 Bloku robotniczego niezależnych socjalistów, lewicy P.P.S. i klasowych zw. zawodowych,

Dalszy terror i Oburzenie Europy

Nowe areszty masowe.

BERLIN, 11. VI. PAT. Do agencji telegraficznej Unjon donoszą z Moskwy, że władze sowieckie powzięły liczne dalsze aresztowania w Charkowie, Mikołajowie i Odesie. Między innymi aresztowano w celu cudzoziemców.

Przywódcy opozycji podnoszą protest przeciwko terrorowi. Jak donosi ta sama agencja najwyższy trybunał wojenny i rewolucyjny w Moskwy żądał przedłożenia mu aktów, dotyczących rozstrzelania 20 kontrewolucjonistów.

Wydalenie obywateli angielskich.

BERLIN, 11. VI. PAT. Do Telegraphen Unjon donoszą z Rygi, że rząd sowiecki zamierza wydać wszystkich obywateli angielskich z obszaru unji sowieckiej, jako odpowiedź na rzekomą koncentrację wojsk angielskich w Indiach. Rząd sowiecki wydał polecenie koncentracji poszczególnych oddziałów wojskowych w Turkiestanie i Bucharze.

Zaprzeczenie o mobilizacji.

PARYŻ, 11—VI. PAT. Tutejszy ambasador sowiecki zaprzecza pogłosce o mobilizacji lub przygotowaniu do mobilizacji czerwonej armii.

Zdenerwowanie w Moskwy.

BERLIN, 11—VI. Pat. „Deutsche Tagesztig“ podaje depeszę korespondenta swego z Moskwy, który twierdzi, że do zdenerwowania, jakie panuje w Moskwy przyczynił się także spór, istniejący w łonie kierownictwa partji komunistycznej. Korespondent w dalszym ciągu donosi, że Bucharin, który dotychczas był jednym z naczelnych współpracowników Stalina przechylił się coraz więcej na stronę opozycji. O możliwości wojny z jakimkolwiek obcem mocarstwem nikt w Moskwy nie myśli. Panuje natomiast przekonanie, że może w Rosji dojść do powrotu stosunków z czasów wojny domowej.

Specjalny korespondent „8 Uhr. Abendblatt“ z Moskwy dowiadyuje się od jednego z miarodajnych sowieckich polityków, że jest rzeczą wykluczoną, ażeby Rosja miała skierowywać do Polski jakieś ultimatum w sprawie mordstwa Wujkowskiego. Polityka ultimatum, która musiałaby prowadzić do wojny nie leży w interesie ani Rosji, ani Polski. Ze wszystkich krajów na Wschodzie głównie Polska i Rosja najbardziej potrzebują pokoju. Wie o tem, zarówno rząd polski, jak rząd sowiecki.

Prasa europejska o krwawym terrorze.

PARYŻ, 11—VI. PAT. Wiadomość o straceniu w Rosji na rozkaz G.P.U. 20 byłych oficerów i funkcjonariuszów carskich wywołała w tutejszej prasie powszechne oburzenie. Prasa podkreśla, że bolszewicy tracąc zimną krew powrócili do systemu terroru. Jak donoszą tu z Londynu większość dzienników angielskich komentuje wiadomość o wzmiankowanych egzekucjach w tym samym sensie.

LONDYN, 11—VI. PAT. Wszystkie dzienniki zamieszczają obszernie sprawozdania o straceniu 20 arystokratów i byłych oficerów w Rosji, nazywając to morderstwem i czerwonym terorem. Dzienniki wskazują na to, że coraz bardziej się okazuje, jak było uzasadnionem zerwanie stosunków politycznych z Rosją. „Times“ nazywa stracenie morderstwem i pisze, że jest ono dowodem, iż rząd sowiecki osłabiony zewnętrznie niepowodzeniami popadł w panikę i wszędzie widzi spiski i rewolucje. „Daily Telegraph“ sądzi, że zamordowanie oficerów jest rozpaczliwym aktem samoobrony.

W kłótni emigracji rosyjskiej panuje wielkie wzburzenie. B. dyplomata rosyjski z czasów carskich Sablinj oświadczył: Śmierć księcia Dolgorukowa jest nieszczęciem, dwa razy chodził on przebrany za chłopca do Rosji, ażeby studiował tamtejsze stosunki. Twierdzenie, że straceni byli na żołdzie angielskim jest nonsensem i nieczem kłamstwem. Jedyną zbrodnią tych ludzi był patriotyzm.

„Nie przebierać w środkach“.

Z Mińska donoszą: C. K. Białorusi opublikował odezwę do członków G. P. U., w której nawołuje ich do niewzruszonego wytrwania na stanowisku w walce z kontrrewolucją. Członkowie G.P.U. — głosi odezwa — nie powinni przebierać w środkach w walce z kontrrewolucjonistami.

Jednocześnie donoszą, że na obszarze gubern. Astrachańskiej ogłoszony został stan wojenny.

W Błagowieszczeńsku rozstrzelano jeszcze 5 b. uczestników powstania antybolszewickiego atamana Arestowa.

Prymas Polski do min. Meysztowicza.

WARSZAWA, 11. VI. PAT. Minister sprawiedliwości Meysztowicz otrzymał od J. E. Arcybiskupa gnieźńskiego-poznańskiego ks. Prymasa Henda następujące pismo: „Jaśnie Wielmożny Panie Ministrze, Serdecznie Panu Ministrowi dziękuję za łaskawą i życzenia, które sobie wysoko cenę i które są mi tem droższe, że odnoszą się do aktu łaski Ojca Św., pomysłnego netytle dla mojej osoby ile dla Stoicy Św. Wojciecha. Z wyrazami najgłębszego poważania i oddania ks. Augustyn Hlond“.

Rozmowa Brianda z Zaleskim.

PARYŻ, 11 VI. PAT. Dzienniki donoszą, że rozmowa Brianda z Zaleskim dotycząca zamachu na postla sowieckiego Wojkowa oraz sprawy fortyfikacji niemieckich na wschodzie.

Co do pierwszej sprawy „Petit Parisien“ podkreśla, iż pełne zimnej krwi stanowisko rządu polskiego spotkało się z uznaniem w Paryżu, tak samo usiłowania rządu polskiego, mające na celu uniknięcie incydentu z Moskwy przy całkowitem uwydatnieniu słuszności swych poglądów. Dziennik dodaje, że jest rzeczą prawdopodobną, iż przed samym wyjazdem do Genewy Zaleski odbędzie naradę z Poincarem.

Prezydent Hindenburg ustępuje?

WIEDŃ, 11 VI. PAT. Do „Neue freie Presse“ donoszą z Berlina, iż według krążących w kołach parlamentarnych pogłosek prezydent Rzeszy Hindenburg zamierza w dniu 20-go października, tj. w 80 rocznicę swych urodzin ustąpić ze stanowiska prezydenta.

Prześladowanie Polaków w Kownie.

Masowe areszty.
Z Kowna donoszą: W Kownie, Sejnach i Kiejdanach dokonano licznych aresztów Polaków, pod zarzutem rzekomego uprawiania szpiegostwa. Represje wobec Polaków przybrały charakter masowy. — Urzędowa „Elta“ ogłosiła, że aresztowano tylko 7 w tej liczbie jedną kobietę.

W Wykowszczech, w chwili gdy policja wkroczyła do jednego z Polaków celem aresztowania go, ów nie chcąc przenosić katuszy w więzieniach litewskich popełnił samobójstwo strzelając do siebie z rewolweru.

Porwanie oficera polskiego.

Interwencje władz polskich spotkały się z wymijającymi odpowiedziami.

Przed kilkoma dniami oficer 3 brygady KOP. por. Janik jadąc konno w pobliżu granicy przez omyłkę, nie mając dobrze terenu wjechał na terytorium sowieckie. Zatrzymano przez straż sowieckie por. Janik odesłany został do Mińska. Władze polskie poczyniły natychmiast kroki aby oswobodzić go, lecz jak dotąd starania te nie dały pozytywnego rezultatu.

Władze sowieckie dają wymijające odpowiedzi.

Sejm i Rząd.

Przyczyna opóźnienia podpisania umowy pożyczkowej.

WARSZAWA, 11. VI. (tel. wt. Słowa) Nieznaczne opóźnienie chwili podpisania umowy pożyczkowej spowodowane zostało z jednej strony względami technicznymi, z drugiej zaś przyczyną wypływającą z tego, że szereg banków zagranicznych ofiarowało Bankowi Polskiemu kredyt. Stało się to z inicjatywy dyrektora amerykańskich finansów Stronga, który wobec uzgodnienia spraw pożyczkowych zaofiarował Bankowi Polskiemu kredytu udzielając jednocześnie pełnomocnictwa gubernatorowi Banku Francuskiego aby ten starał się o taki sam kredyt w kilku europejskich bankach emisyjnych. W sprawie tej wjechali do Paryża pp. Mlynarski, Fiszler i Monnet, a dziś wyjeżdża dyrektor Banku Polskiego p. Karpiński. Po powrocie ich z Paryża przypuszczalnie w połowie przyszłego tygodnia oczekiwane jest podpisanie Umowy pożyczkowej.

Zwolnienie aresztowanych Rosjan.

WARSZAWA, 10. VI. (tel. wt. Słowa) Dowiadujemy się, że w dniu wczorajszym wypuszczono na wolność prawie wszystkich emigrantów rosyjskich aresztowanych w związku z zabójstwem postla Wojkowa.

Kongres „Wyzwolenia“.

WARSZAWA, 11. VI. (tel. wt. Słowa) Dziś rozpoczął obradować kongres „Wyzwolenia“, przy udziale 800 delegatów reprezentujących 130 powiatów. Na ręce prezydium nadeszły depesze gratulacyjne z kraju i zagranicy, m. i. od jugosłowiańskiego stronnictwa ludowego.

W obradach biorą udział wyłączeni delegaci Wyzwolenia.

Nominacja.

WARSZAWA, 11. VI. (tel. wt. Słowa) Prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominację b. vice dyrektora Banku Rolnego p. Teofila Narbutta na stanowisko nac. wydz. polityki kredytowej w Ministerstwie Skarbu.

Walki w uniwersytecie wiedeńskiej.

WIEDŃ, 11—VI. Pat. Wczoraj przyszło na tutejszym uniwersytecie do gwałtownego starcia między studentami nacjonalistycznymi a studentami socjalno-demokratycznymi, przyczem szereg studentów doznało ciężkich kontuzji. Uniwersytet został na dzień dzisiejszy zamknięty. Bezpośrednim powodem zajęć był zapowiedziany na wczoraj wieczorem odczyt, urządony przez studentów socjalno-demokratycznych na temat „Socjalny numerus clausus“.

KALENDARZ „Tygodnia Ucznia“

Sobota 11-go czerwca.

Dalszy ciąg Loterii Fantowej. Pierwszy dzień kwesty ulicznej. KONCERTY LOTNE w kawiarniach i restauracjach. O godz. 10 wiecz. CZARNA KAWA z TANCAMI (Hotel St. Georgesa, Mickiewicza Nr 20). Wystawa szkół zawodowych w gmachu Tyszkiewicza (Zygmunowska 2), od godz. 11 rano do 7 p. p.

Niedziela 12-go.

Zrana kwesta uliczna. O godz. 11-ej poobód Szkół Średnich, 0 godz. 5-ej p. p. początek zabawy w ogrodzie Bernardyńskim. Zwiedzanie wystawy szkół zawodowych.

Poniedziałek 13-go.

Dalszy ciąg Loterii Fantowej. Wieczorem kina.

Wtorek 14-go.

Koncert w ogrodzie Bernardyńskim.

Środa 15-go.

Zabawa młodzieży szkolnej w lokalu gimn. im. Lejewela (Mickiewicza 38).

KOMITET.

Czy już jedliście nasze znane czekolady?

POMARAŃCZOWE, ŚMIETANKOWE, GORZKA LUX

Sklep detaliczny „PLUTOS“

Mickiewicza Nr 10.

NAJLEPSZE KSIĄŻKI!

WYDAW. BEZPR. PROSPEROW. WARSZ. KRAJEWICZOWA 19

Święto honoru.

Dzisiaj odbędzie się w Wilnie uroczyste przekazanie sztandaru Komitetu Obrony Kresów Wschodnich Polaków. Hasłem, które na swym sztandarze wypisał Komitet Obrony Kresów są słowa odezwę wydanej w 1918 r. przy wezwaniu ochotników do wyjazdu Litewsko-Białoruskiej które brzmiały:

„Ludu Polski! Zał to czego nie zdołał zgnębić Murawjow Wieszaniec i inni słudzy carscy, to o co walczycie całe pokolenia we wszystkich powstaniach naszego narodu — ma zginąć dziś bezpowrotnie jako ofiara naszej obywatelskiej lub partyjnych sporów... Przenigdy!”

„Kto żyje w Boga wierzy kto serce polskie w piersiach nosi — do broni! W obronie Ostrobramskiej, w obronie braci Polaków, Litwinów i Białorusinów, w obronie życia ich i wolności — pod sztandar Orła i Pogoni!”

Zaś hasłem Polaków zakordonowanych są słowa odezwę, którą rok temu, po przewrocie majowym ogłosili:

„Gdy państwo polskie stało się rzeczywistością, ziemie nasze pozostały niestety poza jego granicami. Utraciliśmy nasze naturalne warsztaty, ale zarazem utraciliśmy też i wszelkie więzy materialne, kwalifikujące każdego normalnego obywatela do jakiejś warstwy społecznej.

My dziś nie jesteśmy żadną klasą Jesteśmy obywatelami naszej ojczyzny bez żadnych zastrzeżeń.

Z krwi i tradycji jesteśmy stronictwem zachowawczym, ale do zachowania nie pozostało nam dziś nic materialnego, ani ziemi, ani kapitałów, ani przywilejów, tylko to, co się zowie honor, cnota, męstwo i wogóle siły wewnętrzne!”

Do tego, ażebyśmy żyć i pracować mogli, potrzeba nam jednego tylko. Wielkości naszej Ojczyzny!”

W 1918 r. K. O. K. pod „moim sztandarem łączą wszystkich kresowców. Traktat Ryski rozpalając Jagiellonowie dziedzictwo — wytworzył nowy typ Polaka zakordonowego, który nie przestając snuć tradycji nakazu K. O. K. ponad wszystko związkowym swym stawia hasło: Wielkości Ojczyzny, przeciwstawiając jej matości wewnętrznej, z którą od chwili wskrzeszenia boryka się Polska. Gdy jak słusznie mówi ta sama odezwa: „najdemokratyczniejsza z Konstytucyj, jaką przyjęliśmy, dopuszczając do głosu, pośrednio lub bezpośrednio, absolutnie wszystkich, siłą rzeczy dała przewagę liczebną, a więc i faktyczną władzę ludzom małym, a z nimi doszły do rządu stronictwo, prywata, miernota i nikczemność. Wyzwolenie ojczyzny osiągnę-

Uwagde Pszczelarzy
 ULE DADANT'A, węża szklana własnego wyrobu oraz wszelkie przybory pszczelarskie są do nabycia w T-wie PSZCZELNICZYM z Wileńskiej (ul. Mickiewicza 35) lub w sklepie kwiatowym Moczulka (ul. Wileńska 3).

Czy Jesteś Członkiem Czerwonego Krzyża.

O ANGLIKACH.

Wielka Brytania jest już całkiem „na bakier” z naszą od wschodu sąsiadką Republiką Sowietów. Czy to wpłynęło na stopień serdeczności tudzież ostentacyjności, z jaką podaliśmy goścącego w Polsce Chesterton? Chciałoby się wierzyć... Zresztą, — trudno! Dziś nad wszelkim naszym stosunkiem do narodu angielskiego będzie unosił się jakby zapach polityczny. To takie ludzkie, arcyłudzkie...

A czy my Anglików znamy? Bo to grunt. Druha i wroga trzeba znać. A od obu — uczyć się, uczyć, uczyć...

Na Chesterton'a patrzyliśmy nie jak na okazy ras. Był on dla nas przedewszystkiem rozgłośnym pisarzem, o którym z pewnością więcej, ogromnie więcej dziś ludzi wie na ziemiach globie niż o... Mickiewiczu lub Słowackim, a nawet Sienkiewiczu i Reymoncie.

Popatrywałam na Chesterton'a z ogromnym, niemal bojaźliwym respektem — dla Wielkiej Brytanji, której oto mieliśmy przed sobą, o dwa kroki od siebie, zaprawdę, okazalego przedstawiciela.

Nie łatwo było z nim się rozmówić nie władając językiem angielskim. Tego, co mu się mówiło po francusku, jeżeli nie w polowie to w dobrej

liśmy dzięki pomyślnemu układowi polityki europejskiej i dzięki heroicznemu poświęceniu się bojowników Polski — jednostek, dziesiątek, setek i tysięcy, ale całe masy, całe miliony bierny tylko w niem wzięły udział, wielka idea Ojczyzny nie stała się jeszcze krwią ich żył i chlebem ich ust — więc zapanował w Polsce głód — głód wielkiej myśli i idei!

Do walki z tą miernotą, prywata, z puszką ideową wezwany jest stanąć każdy Polak, każdy człowiek dobrej woli, każdy który poczuje w sobie głęboką, instynktownie największą z prawd narodowych, rzuconą wbrew materializmowi Europy przez Słowackiego, że „wszystko z ducha i dla ducha, nie dla ciała” zostało stworzonym. I tę drugą prawdę przez pierwszego Polaka wieszczą głoszą, że „prawa nasze i granice nasze od wewnętrznego jedynie wzrostu ducha naszego zależą”. I tę trzecią prawdę (wardo i bezwzględnie przez bolesną szkołę lat popowstaniowych ugruntowaną, że ten wzrost ducha prawdziwy znajduje swój wyraz w żelaznej pracy dnia codziennego, ćwiczącej mięśnie i charakter do gigantycznych wysiłków dziennej godziny. Taki jest program, takie hasła, które wraz z zasłużonym sztandarem Komitetu Obrony Kresów przejmują dziś Związek Polaków Zakordonowanych.

W tym pięknym dniu ich święta życie im należy, aby hasłem tym w pełni sprostać zdołali, aby znaleźli w sobie siły do przetrwania, dając zarazem przykład, jak dla dobra Państwa poświęcać należy własny interes; jak po złożeniu na ołtarzu Ojczyzny ofiary z rzeczy na tym świecie człowiekowi najdroższej — jego gniazda rodzinnego i grobów ojcowskich — wkrótce można na wyższym najczystszej, najbezinteresowniejszej służby wielkiej idei.

I H. M O

Wywiad z min. Zaleskim.
 PARŹ, 11-VI. PAT. Minister spraw zagranicznych Zaleski przyjął przedstawicieli prasy i udzielił im wywiadu, w którym mniej więcej powiedział, iż boleje szczerze z powodu zaborstwa p. Wójcika, rząd polski nie może jednak wziąć na się odpowiedzialności za ten czyn, wypełniony przez nie-Polaka i należący do zakresu wewnętrznych spraw rosyjskich. Fakt że czynu dokonali na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej, nadszając gościnnie, udzielonej przez rząd polski, emigrant rosyjski, tem więcej zmusza władze polskie do wystąpienia z całą bezwzględnością wobec sprawcy zbrodni.

Przechodząc do sprawy forteci niemieckich na wschodzie powiedział Minister, że tem państwem, które w świadomym celu niszczenia umocnień jest przedewszystkiem zainteresowane, są Niemcy. Gdyby Rzesza niemiecka nie zgodziła się na przeprowadzenie tej mierze kontroli, to opinja publiczna miałaby podstawę do przypuszczenia, że są rzeczy, które Niemcy pragną zataić. Gdyby Niemcy jednak odmówili żądaniu przeprowadzenia kontroli, wówczas żądanie inwigilacji zostałoby skierowane do Ligi Narodów, która by kontrolę dokonała za pośrednictwem już istniejącej komisji mieszanej.

Co się tyczy rozmów polsko-niemieckich na temat traktatu handlowego, to Polska nie zgodzi się nigdy na układ, któryby pozwalał przemysłowi niemieckiemu wwozić do niej niemieckie produkty, nie zapewniając jednocześnie wywozu polskich produktów do Niemiec. Sprawa ta wówczas nie mogła dopieć być rozstrzygnięta, gdyby polscy agrarjuszowie porozumiewali się w tej kwestji z niemieckimi przemysłowcami.

Co się tyczy stosunków polsko-litewskich, odmienne rozmowy nie doprowadziły dotychczas do widocznego wyniku. Polska pragnie przedewszystkiem to osiągnąć, ażeby Litwa przestała się uważać za pozostającą w stanie wojennym z nami, albowiem my dawno nie jesteśmy w stanie wojny z nią.

Przed wyborami do Rady Miejskiej.

Zadania przyszłej Rady Miejskiej.
Co mówi p. Maciejewiczowa.
 Dziś, gdy wszechstronnie oświetlono działalność przyszłej Rady Miejskiej i zgóry ustawiono niejako drogowskazy, słuszną rzeczą jest zwrócić uwagę na drobniejsze z pozoru szczegóły życia miejskiego, które jednak mają ważkie znaczenie jako składniki organicznego miasta.

Chodzi mianowicie o opiekę miasta nad internatami dla młodzieży szkół średnich. Istotnie miejskiego internatu da możliwość ulokowania się młodzieży zamieszkałej i uchroni ją od nieodpowiednich z różnych względów stancji prywatnych.

Istniejący dziś miejski internat nie odpowiada potrzebom chwili. Jest przedewszystkiem zamalowany i zbyt drogo kosztuje. Wynajmuje się bowiem mieszkanie prywatne, podczas gdy są gmachy miejskie, bardziej na ten cel odpowiednie.

Jeśli chodzi o konkretny projekt, to przedstawiałyby się on następująco: Magistrat przeznacza jeden z gmachów miejskich na internat, który musi być powiększony. W gospodarstwie podmiejskiem składa się folwark doświadczałny dla żeńskiej zawodowej szkoły gospodarstwa domowego. Z folwarku tego otrzymuje internat produkty, co łącznie z opłatami wystarczą na samodzielną i samowystarczającą gospodarkę internatu. To jest strona materialna.

Magistrat przeznacza jeden z gmachów miejskich na internat, który musi być powiększony. W gospodarstwie podmiejskiem składa się folwark doświadczałny dla żeńskiej zawodowej szkoły gospodarstwa domowego. Z folwarku tego otrzymuje internat produkty, co łącznie z opłatami wystarczą na samodzielną i samowystarczającą gospodarkę internatu. To jest strona materialna.

A teraz korzystać jakiejś odniesie społeczeństwo z tego rodzaju instytucji. Młodzież zamieszkała pozostająca częściej bez należytej opieki mieć będzie zdrowie i czyste mieszkanki, dobre odżywianie i moralną opiekę.

Istniejący internaty dla szkół powszechnych „Caritas” i „Labor” dobitnie świadczą o potrzebie takiego internatu dla młodzieży szkół średnich. Poprzednia Rada Miejska, aczkolwiek uznawała całą słusność powyższej akcji, to jednak przez chroniczne niedbalstwo odsuwała tę sprawę z dnia na dzień, aż do dziś!

Tymczasem jest to kwestja o wielkiej doniosłości społecznej, gdyż przez umożliwienie nauki młodzieży i rozszerzenie opieki nad nią spełnia się obowiązek obywatelski, tworząc niejako przyszłe cegiełki do gmachu państwowego.

Nie mówiąc już o tem, że prowadzenie internatu nie musi kosztować nie będzie, a przy pomyślnym rozwoju przynosić może zyski.

Z pozoru kwestja ta jest mniejszej wagi niż żywotne postulaty gospodarce. Ale stosując najracjonalniejszą metodę pracy — jednocześnie kilku akcji, bez uszczerbku dla żadnej, — podkreślić należy tego rodzaju poczynania. Jeśli się przysła Rada Miejska ustosunkuje pozytywnie do zagadnień gospodarki miejskiej, to napewno wykaże zrozumienie i dla strony drugiej tej gospodarki — użytkownika posiadanych wartości w sposób właściwy i racjonalny.

Nieudany wiec Centromu.
 W dniu wczorajszym miał odbyć się w lokalu internatu „Przyszłość” Zarządzenie Nr. 5 wiec zwołany przez Polski Centralny Komitet Wyborczy. W momencie, kiedy przewodniczący wiecu p. Perkowski rozpoczął przemówienie, na sali znajdowało się aż siedemnaście osób. Ostatecznie okazało się, że z ilości tej zaledwie pięć osób było zwolennikami Centromu. Pozostali wywody p. Perkowskiego spotkali okrzykiem „niech żyje komitet bezpartyjny”. Wiec po kilkunastu minutach został rozwiązany. Zamykając wiec p. Perkowski wyraził obawę, że trafił mimo swej chęci na wiec bezpartyjny.

Podkreślić należy, że wiec ten był

usilnie reklamowany, co zwiększa jeszcze fiasko Centromu.

Humorystyczny incydent.
 Ze względów taktycznych dwum Komitetem t. j. Bezpartyjnym i Centralnem chodziło o pozyskanie dla siebie dwunastki, jako numeru na liście.

Centralny Komitet sprowadził nawet z Warszawy cały wagon z makulaturą zawierającą afisze z 12-ską, numerki z 12-ską, obrazki z 12-ską. Toteż pełnomocnik Centromu p. Kownacki zajął już od wczesnego ranka miejsce przed drzwiami Prezesa Głównej Komisji Wyborczej i czekał i czekał, jak niegdys p. Wiślicki czekał na rozpoczęcie eendeckiego wiecu na Śniipszkach, na który ostatecznie stawili się trzy osoby: „prezes”, p. Kownacki i tenże czekający p. Wiślicki.

O godz. 1-jej pp. p. Kownacki miał dosyć czekania i wydał głośne polecenia, aby z Komitetu przysłano mu fikcyjną listę, którą on złoży jako numer jedynasty, a potem otrzyma upragnioną dwunastkę.

Polecenie to wydane było tak głośno, iż słyszeli je wszyscy i obecny przy tem p. Matelkiewicz... zdecydował się wnieść swoją listę.

Lista została wniesiona, a po niej bezpośrednio wniesiona została lista Bezpartyjnego Komitetu.

Pan Kownacki wpada do gabinetu Prezesa Głównej Komisji Wyborczej.

— „Panie Prezesie, ja tak długo czekałem na korytarzu.”

— „Panie Prezesie, może odczyta Pan artykuły ustawy, które mówią o czekaniu na korytarzu.”

Artykułów takich ustawa nie zawiera.

Pan Kownacki opowiada, że musiał przed wejściem do gabinetu stoczyć walkę z woźnym, który zachował się wobec niego gorzej, aniżeli lew wobec Daniela.

Pan Kownacki wnosi skargę. Skarga zostaje odrzucona.

Ala los dla endeków jest łaskawy. O to z prawa należał się im numer trzynasty. Na mocy usilnych błagań komisja zgadza się ominąć feralną trzynastkę i nadać Centralnemu Komitetowi neutralną 14 sękę.

Jeśli decyzja taka nie jest nawet przewidziana w ustawie o wyborach do samorządu miejskiego, to jest ona z drugiej strony bardzo humanitarna.

W w. XX liczymy się z „feralnością”, bo to przecieł wybory powszechne.

ZARZĄD ZWIĄZKU ZAWOD.
 Pracowników Handlowych i Biurowych — ZIEMI WILEŃSKIEJ — zwołuje na dzień 12 b. m. o godz. 12 poł. t. j. dziś w niedzielę w sali kina „Stella” przy ul. Wielkiej Nr. 30 ogólne zebranie przedwyborcze członków i sympatyków związku.

W interesie własnym uprasza się o liczne przybycie.
 Zarząd.

Kowarda ma stanąć przed Sądem doraźnym

WARSZAWA, 11. VI. PAT. W dniu dzisiejszym powrócił z Wina delegowani do przeprowadzenia dochodzeń w sprawie zabójstwa Wójcika prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie Świątkowski i sędzia śledczy dla spraw szczególnej wagi Skórzyński.

Po wyzerpaniu materiału śledczego i ukończeniu dochodzenia, sprawa została skierowana na drogę postępowania doraźnego.

Od Redakcji. Nie wierzymy w przesądzenie tej sprawy. „Słowo” zamieścił w najbliższych dniach artykuł fachowy, wykazujący niemożliwość zastosowania względem Kowardy trybu postępowania doraźnego.

Echa wojny europejskiej.
Wydobyte „Moltkego”.

LONDYN, 11—VI, PAT. Wczoraj kom Scapaflow ukończono wydobywanie z dna morskiego zatopionego tam przed 8 laty w głębokości 70 stóp niemieckiego krątownika „Moltkego” o pojemności 23 tys. tonn. Po zupełnem ukończeniu prac około wydobywania siatki na powierzchni wody krątownik niemiecki przyholowany będzie do wyspy Cava, odległej o ćwierć mili od miejsca zatonięcia.

Spotkanie Lindbergha w New-Yorku.
 NOWY YORK 11 VI. PAT. Cztery kontrotopedce eskortowały parowiec „Memphis” na którego pokładzie wraca Lindbergh do Ameryki, — do żaloki, w której na powitanie rozległy się syreny i gwizdki całej floty stojących tam na kotwicy okrętów handlowych i yachtow. Parowiec „Memphis” skierował się w górę rzeki, a Lindbergh śledził z żywym zainteresowaniem ewolucję 200 aeroplanów, które przybyły dla eskortowania go. Ze specjalną uwagą przypatrywał się Lindbergh olbrzymiemu sterowcowi „Los Angeles”, który również przybył na jego powitanie.

Eskadra angielska w Gdyni.
 GDYNIA, 11—VI, PAT. Dziś rano przybyła tu eskadra angielskiej floty złożona z 4 łodzi podwodnych i jednego transportowca wojennego. Na powitanie angielskiej eskadry wyjechał okręt Rzeczypospolitej Polskiej „Jaskółka”. Przedstawiciel dowództwa floty polskiej powitał gości angielskich w imieniu dowódcy floty.

Dowództwo floty polskiej podejmować będzie dzisiaj gości angielskich na okręcie Rzeczypospolitej „Admirał Sierpiński”. Kilku oficerów angielskich wyjedzie następnie do Warszawy, pozostali zaś w Gdyni oficerowie zwiadczą będą miasto i najbliższe okolice.

Katastrofa lotnicza w okolicy Grodna.
Aparat uszkodzony, lotnik lekko ranny.

Przed trzema dniami w godzinach rannych na pola wsi Rumulowice spadł samolot 11 pułku myśliwskiego prowadzony przez pilota porucznika Honowskiego. Na szczęście por. Honowski odniósł tylko lekkie obrażenia ciała. Samolot ucierpiał znacznie, gdyż zmigło i kałuż strzaskane zupełnie.

Na miejsce katastrofy natychmiast udala się specjalna komisja i przedstawiciel żandarmerji celem zbadania przyczyn powodujących katastrofę. Dotychczas „wyniki dochodzenia nie są jeszcze znane.

Katastrofa kolejowa koło Baranowicz.
 W dniu 11 b. m. o godz. 8 rano na stacji Błudów — linii Brześć-Baranowicz w okręgu Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej wskutek rozszerzenia się toru wykoleił się parowóz pociągu towarowego, powodując rozbiście się siedmiu ładownych wozów i tendra. Rozbite wagony zatarasowały obydwa tory. Kierownik pociągu został ciężko ranny, zaś dwaj konduktorowie lekko pokaleczeni. Na miejsce wypadku wyruszył pociąg ratunkowy. Dyrekcja Wileńska wystala komisję, która zajmie się wyświetleniem przyczyn wykołeczenia.

Zamach na pociąg.
 WARSZAWA, 11 VI. PAT. Pomiędzy Janowem a Kamieniem Koszyrskim linij kolei wąskotorowej zauważała służba kolejowa bezpośrednio przed najeżdżeniem pociągu mieszanego ułożony w poprzek toru i umocniony specjalnie klinami gruby kłoc, zaopatrzony specjalnie wycieczkami, przystosowanymi do szyn. Wdrożono śledztwo celem wykrycia sprawców zamachu.

DO SZANOWNYCH P.P. PALĄCZYCH!

Nowo-wypuszczone

futki „Luksusowe”
 fabryki „Ottoman”

wyrabiane są ze specjalnie przez nas sprowadzonej wszechświatowej sławy zagranicznej bibulki „ABADIE”. Paris, która wyróżnia się nadzwyczajną cienkością i nie zawiera żadnych, szkodliwych dla zdrowia, składników, nie zmienia smaku tytoniu i pali się bardzo przyjemnie.

Z tej właśnie bibulki wyrabiane są cisnie higieniczne futki „Luksusowe” i są także zabezpieczone specjalnym filtrem wiatnym, oczyszczającym dym od nikotyny.

Prosimy zwrócić uwagę na litery wodne „Abadie”, napis „Luksusowe” na każdej tute. Żądajcie wszędzie.

Z poważaniem Fabryka „OTTOMAN”.

artysta
Jan Bułhak
 fotograf
 Jagiellońska 8, tel. 968. Przyjmuje 9—6.

Przy otyłości,
 pobudza naturalna woda gorzka «Franciszka-Józefa» przemienne materji w organizm. Zaleca się picie wody Franciszka-Józefa i przy otuszczeniu serca, stosując rano, w obiad i wieczór po 1/3 szklanki.

DZISIAJ WYŚCIGI KONNE W POŚPIESZCZE Z TOTALIZATOREM. Początek o godz. 2-jej p. p.

Polski «Od Pucka do Kotomy»...

Anglik nawet wobec piramid egipskich faraonów nie przestaje być Anglikiem: panem nowoczesnego świata. Polska to najniechybniej „wielka rzecz”... dla Polaków. Wielka Brytania to wielka rzecz — dla całutkiego świata.

Francuski kogut nie zawaha się — każdy wie! — skoczyć do oczu angielskiemu lwu. A jednak... nawet w takim Pau, na południu Francji, co nie jest i nie było nigdy międzynarodową stacją klimatyczną wszędzie w poczcie można... podziwiać napisy w języku angielskim. Funty sterlingów tudzież nieustępliwość angielska nawet wobec takiej mowy jak francuska, dotarły aż do tego podpiętniejszego zakątkal...

Broń mię Panie Boże, abym miał podawać w najbliższe wąpliwosci: szczerość Cherterstonskiej przyjacieli i sympatji dla Polaków, dla naszej historycznej doli i niedoli, dla naszej obecnej roli międzynarodowej. Rzućla Cherterston w ramiona Polski i Polaków, niewątpliwie jego wrodzone — przekórność. W chwaleniu własnie wobec Anglików i na przekór im Polaków i Polski znalazł Cherterston istną kopalnię... paradosów, za którym, jak wiadomo, przepada, Lecz — zdaje się nie ulegać wąpliwosci, że

wciągnął się do coraz intensywniejszego

zajmowania się Polakami i Polską, do odkrywania rzeczy ciekawych w naszym Kraju i w jego przeszłości a w nas samych coraz więcej przymiotów dodatnich.

Po miesiącu pobytu w Polsce, opuścił ją w dniu ostatnim ubiegłego miesiąca podczas uczyli pożądanym w Warszawie, rzekł między innymi: „Wczoraj właśnie posłałem do Londynu pierwszy z dłuższej serji zamierzonych artykułów, w których będę chciał przekonać swoich rodaków, że o ile niema sensu nazywać bolszewizmem wszelkich niemichych dla nas idei społecznych, a bolszewikami wszystkich tych, których nie lubimy, albo którzy nas nie lubią, o tyle potrzebna rzeczą jest pamiętać, że istnieje na świecie bolszewizm prawdziwi i istnieje taki niezmiernie ważny postereunek cywilizacji zachodniej, który oszczędził nam z tymi prawdziwymi bolszewikami bezpośredniej znajomości, a któremu na imię Polska”.

Najniewąpliwiej w tym właśnie duchu będzie pisał Cherterston o Polsce. Niema najmniejszej podstawy temu nie wierzyć. Lecz — będzie i to gest wielkopanski.

Dziś „Majówka”

Wielka zabawa
 w Zakrecie.
 Dochód przeznaczony na Żłobek imienia Maryi
 W niedzielę 12 czerwca. Początek o g. 3 po poł. Orkiestra od 12 tej
 LOTERJA FANTOWA. Kosze szczęścia. Zabawa dla dzieci
 TANCE
 Bufet obficie zaopatrzone na miejscu.

patję: albo druzgocze stawiającą mu

opór, albo, gdy nie widzi w tem ulmy dla własnego interesu, pozwala jej taskawie... żyć.

Raz jeszcze: jakie są najznajmniejsze cechy narodu angielskiego? Poszukajmy odpowiedzi tam gdzie ma szanse być i kompetentną i bezstronną. Wielka wiedeńska gazeta „Neue Freie Presse” pozwoliła sobie na Boże Narodzenie roku ubiegłego zbytek dania specjalnego dodatku zawierającego umyślnie napisane dla „N. Fr. Presse” charakterystyki kilku narodów skreślone przez najwybitniejszych ich przedstawicieli. Więc np. o stosunku Chin do... reszły świata pisał delegat Chin w Lidze Narodów excel. Chao-Hsin-Chu, o Danji wielki pisarz duński Jensen, o Francji znakomity belletrysta Pierre Benoit, o Norwegach marszałek norweskiego sejmu etc.

O scharakteryzowanie Anglików prozobny był jeden z najznakomitszych publicystów angielskich, Robert Dell, filar arcyważnego „Manchester Guardian”, a przedewszystkiem najbardziej nieubłagany krytyk własnie przymiotów i wad własnego narodu. Świadectwo tedy mamy przed oczami budzące sporo zaufania.

Nie wąski pasek La Manche'u odziera Anglię od kontynentu — lecz

cała przepaść. Anglik jest przede-

wszystkiem wyspiarzem. Zwicie jego prawie niezem nie jest związane z życiem ogólnoeuropejskiem. Problematy i interesy Europy nie dotyczą go. Dotąd przynajmniej tak było. Ludy Europy, choć je nacjonalizmy rozdzielają, mają jednak jakąś wspólność zasadniczą idei i interesów — nieznaną Anglikom.

Może teraz będzie inaczej... Anglia to nie tylko wyspa; to też i wszechświatowe mocarstwo, zostająca w kontakcie ze wszystkimi, po za Europą, częściami świata. To też będąc zakutymi wyślparzami są też Anglijcy jednocześnie obywatelami całego świata — Weltbürger. Gały okrągłą świat, a biorą Anglię z sobą docierając nawet w najbardziej zapadły kąt świata. Nie potrafią dostosować się do obcego ludu — jak np. Hiszpanie lub Portugalczycy w Ameryce Potundlowej — ale nikt tak nie potrafi panować nad obcym ludem. Umiejętność taką „posiadali jedni tylko w dziejach: Rzymianie starożytni. Wszelako starej cywilizacji Anglijcy radzą dać nie potrafią i wyjść z walki zwycięsko. Przykład mamy w Indjach.

Pasją Anglika jest: sport i gra. Niech no tylko słonec błysnie! Piękna pogoda! — wola Anglik. Możeby wyjść and kill something! Tacy też i byli starożytni Rzymianie. Gły i sport zajmują w angielskich szkołach

RODZINA I SZKOŁA.

Problemy wychowania współczesnego.

Dr. Mieczysław Ziemiński.
„Problemy wychowania współczesnego”. Wydawnictwo J. Morkowicza
Warszawa—1927 r.

Zajmowanie się problemami z dziedziny wychowania może mieć cel podwójny, jeden wynika z zamiłowania do badań i zadawala się stroną poznawczą problemu, chęcią pogłębienia teoretycznej znajomości pedagogiki i ustosunkowania jej do innych gałęzi nauk; drugi odnosi się raczej do praktycznej strony problemu, pragnie jego wszechstronnego oświetlenia, by dojść do wyzyskania osiągniętych wyników w życiu. Pierwszy cel bezinteresowny wkracza w dziedzinę czystej nauki, drugi w dziedzinę praktycznej pedagogiki. Wartość pierwszego nie jest bezpośrednio widoczna, wartość drugiego da się sprawdzić przy realizacji założeń. Omawianie istoty wychowania i celu, który mu przyswieca, nasuwało nagłe pytanie, ile z tego korzyści odniesie praktyka życia, co należy zmienić w dotychczasowej organizacji szkoły, co nowego wprowadzić.

Wykonywać braki wychowania jest znacznie łatwiej, aniżeli podawać pozytywne lekarstwa. Wszelkie poczynania reformatorów miały charakter eksperymentalny, problematyczny co do wartości uogólnienia, podczas gdy tylko możliwość powszechnego zastosowania wyników jest problemem ich wartości. Rozmaitość form nowej pracy w szkole, świadczą o wielkiej żywotności tego problemu, ale i o tem, że jesteśmy w zaraniu kryształowania się nowych metod. Wszelkie apostołowanie jednej metody, jako jedynie uzasadnionej, prowadziły do jednostronności równie szkodliwej jak niewzruszone zasady szkoły tradycyjnej. Pietrzęce się trudności zmuszają do powolnego tempa pracy, zaś nie cierpiące próżni życie, każe przyspieszać budowę własnej szkoły, aby z niej wyszło pokolenie lepiej przystosowane do zmienionych warunków życia ekonomicznego i społecznego. Ostatnia decyzja, jakkolwiek ona będzie, musi poprzedzić poważną dyskusję, mającą na oku najważniejszy cel wychowania, jakim jest dobro narodu i państwa polskiego. Z konieczności przebudowy szkoły zdajemy sobie dobitnie sprawę, chodzi o formę nowej szkoły i treść, która ją wypełni. Dotychczasowa organizacja szkoły popełniała zasadniczy błąd nie liczenia się z odrębnymi właściwościami natury dziecięcej, przyjmując dziecko, jako miniaturę człowieka dorosłego, błąd który dziś naprawiamy, przez wprowadzenie eksperymentu do psychologii, badanie inteligencji przy pomocy testów, egzaminy psychotechniczne.

Wraz z psychologią eksperymentalną poczyna zajmować się problemem wychowania i socjologia, otwierająca nowe horyzonty w pojmowaniu człowieka jako jednostki i jako członka społeczeństwa. Szkoła nie może stać poza nawiasem życia, ale musi być

wypadkową tych potrzeb, które społeczeństwo w danym czasie odczuwa i laboratoryjnej metodzie planu Delfońskiego, u Decroly'ego i Kerschensteina, u Montessori i Binńskiego, a wreszcie w polskiej szkole twórczej. Problemy wychowania współczesnego przemysłu dziś muszą i przedyskutować publicznie, nie tylko ludzie związani zawodowo ze szkołą, ale i wszyscy ci, którzy społecznie czują i myślą, którzy zatem nie mogą zostać obojętni, gdy się „buduje gmach polskiego wychowania narodowego i państwowego.”

Jadwiga Muzyczkowska.

Wystawa szkół zawodowych.

Staraniem Polskiego Zrzeszenia Nauczycielstwa szkół zawodowych zorganizowana została w pałacu po-Tyszkiewiczowskim wystawa prac szkół zawodowych Wilna i Wileńszczyzny.

Otwarcie wystawy nastąpiło dn. 10 b. m. o godz. 5 ej popoł.

Pe szeregu przemówień pp. dyrektora Wil. Szk. Technicznej inż. Świdzińskiego, Naczelnika Wydziału Szkół Zawodowych rady Kuczewskiego, reprezentanta p. Wojewody nac. Dworakowskiego, Kuratora wil. okręgu szkolnego p. Ryńwiec dokonał otwarcia wystawy. Całość wystawy na tle monumentalnego pałacu po-Tyszkiewiczowskiego czyni bardzo dodatnie wrażenie.

W hall'u umieszczył się przedstawicielstwa „Blok-Brun”, „Singer” i „Pomocy Szkolnej”. W pokojach bocznych parteru mieszczą się ekspozycje Kursów Rysunkowych Wil. Tow. Art. Plastyków i szkół zawodowych dokształcających.

Na piętrze zwracają ogólną uwagę ekspozycje Państwowej Szkoły Ogrodniczej, Państwowej Szkoły Technicznej i Żelazkiej szkoły zawod. im. św. Józefa.

Prócz tego obszerny pokój zajęły rzeczy wykonane przez Państw. Handlowo-Przemysłową szkołę żeńską im. E. Dmochowskiej. Szczególnie godne uwagi były barwne klimy wykonane całkowicie w pracowniach szkoły.

Poza szkołami wileńskimi udział w wystawie wzięły szkoły zawodowe i dokształcające z Nowo-Wilejki i Świecian.

Nie sposób w powodu braku miejsca omówić poszczególnych wystawców. Ogólnie należy wskazać podkreślić znaczny dorobek w pracy twórczej szkół zawodowych Wileńszczyzny. Na wyróżnienie zasługują ekspozycje Państw. Szkoły Ogrodniczej i Państw. Szkoły Technicznej w Wilnie.

Całość wystawy odznacza się dobrym smakiem i starannością w rozmieszczeniu przedmiotów.

Jeżeli się przenieść na chwilę wstecz o lat pięć — sześć, to na terenie Wileńszczyzny mieliśmy zaledwie kilka szkół zawodowych. W ciągu tych kilku lat dokonano się obrzymie przeobrażenie. Dziś mamy cały szereg szkół zawodowych męskich i żeńskich, szkół dokształcających i kursów, dających rocznie do 300 wykwalifikowanych techników, przemysłowców i rzemieślników.

W życiu Polski szkoły zawodowe mają doniosłe znaczenie. W dobre „wyślechu pracy” tylko ten naród zajmie należne miejsce, który skonoliduje się wewnętrznie i potrafi intensywnie „pchać pracę” naprzód, nie usiując ani na chwilę. Zbytecznym jest wykazywać potrzebę szkolnictwa zawodowego w tym względzie. Im więcej posiadamy fachowców i zaradczynie inteligentnych pracowników, tem większą pewność mieć będziemy mogli, że się przebijemy przez wszelkie

trudności ekonomiczne i finansowe. Dowodem potrzeby żywej szkoły zawodowych jest ich rozwój w Wileńszczyźnie i na kresach.

Daleko coprawda od stanu, że tak powiem „nasyconia”, ale jesteśmy w okresie normalnego rozwoju, który pozwala rokować najbardziej optymistyczne nadzieje na przyszłość. W zrozumieniu znaczenia szkolnictwa zawodowego wydało Zrzeszenie nauczycielstwa szkół zawodowych „Jedność szkół zawodowych”, którą jak najgoręcej polecamy.

Zachęcamy również do wzięcia udziału w wystawie. Szczególnie młodzież szkolna winna tem się zainteresować, jak to słusznie podkreślił p. kurator Ryńwiec.

Wystawa otworzona została pod hasłem twórczej pracy, a do pracy tej powołaniem jest przedewszystkiem młode pokolenie.

T. C.

Teatr Letni.

„Księżna cyrkówka”.

Operetka w 3ch aktach J. Brodera, tłum. Kaz. Wroczyńskiego, muzyka E. Kalmana.

Obowiązki uczestnika komisji egzaminacyjnej Konserwatorium muzycznego przeszkożyli mi w odwiedzeniu premier operetkowej w Teatrze Letnim.

Zaznajomienie się z operetką „Księżna cyrkówka”, na dalszych jej przedstawieniach, dowodnie przekonało, że kompozytor Kalman już zupełnie wyczerpał swój talent i tylko z prawą rutynowanego rzemieślnika „wyrabia” swe nowości, do znużenia przynajmniej niegardząc, — przysposobności — i niezapręconymi pożyczkami z źródeł obcych. Wciąż te same zwroty melodyjne najczęściej węgiersko-cygańskie, lub nieudolnie naśladownictwo ludowej muzyki rosyjskiej (w tej operetce), te same szablonowe instrumentacyjne i t. p. Nie lepsze i libretto bez dowcipu (o ile różnych trwałych nie utosamać z dowcipem), całe złożone z dawnych efektów i postaci npr.: wielki książe (oczywiście zupełnie idyotyczny; czy może być inaczej?), stary kelnier bliźniacy i wcale niezabawny i t. p. Słowem — banalność bez wartości.

Szkoda nawet artystów, zmuszonych tracić czas i siły na wykonywanie takich ramot, bez żadnej cechy oryginalnej.

Rolę tytułową objęła znana już nam poblebnie p. M. Czerniawska. Barzo sympatycznie się zaprezentowała w roli amanta p. Zyg. Malinowski. Wyborną parą wodewilistów byli p. p. Jan. Sokółowski i Stef. Laskowski. Siarapnie grał p. Józ. Witaszkiewicz.

KRONIKA

NIEDZIELA
12 Dnia
Trójcy Św.
Jutro
Antoniów P.

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B. z dnia 11—VI 1927 r.

Ciężnienie średnie	764
Temperatura średnia	+15°C
Opad za dobę w mm.	—
Wiatr przeważający	Południowo-Zachodni.

U w a g a ! Pogodnie. Minimum za dobę -16°C, Maximum za dobę +17°C. Tendencja barometryczna wzrost ciśnienia.

URZĘDOWA.

— Powrót p. Wojewody Raczkowicza. W dniu wczorajszym powrócił z Warszawy wojewoda wileński p. Wł. Raczkowicz. Podczas pobytu w Warszawie p. Wojewoda konferował w sprawie wyborów do Rady Miejskiej oraz w sprawach związanych z uroczystościami Koronacyjnymi.

SAMORZĄDOWA.

— (o) Posiedzenie wydziału powiatowego sejmiku Wleńsko-Trockiego. Jutro, dnia 13 czerwca, odbędzie się posiedzenie wydziału powiatowego sejmiku Wleńsko-Trockiego. Porządek dzienny obejmuje sprawy bieżące.

— Gdzie ulokowane zostaną dzieci polskie przybyłe na wywczas w Niemiec. Jak już podawaliśmy władze sejmikowe pow. Wleńsko-Trockiego wyraziły zgodę na udzielenie gościnności czterdziestu dzieciom polskim, przybyłym z Niemiec na wywczas wakacyjne. Obecnie dowiadujemy się, że dzieci te podzielone zostaną na trzy grupy, które rozmieszczone zostaną w Bezdanach, Landwarowie, trzecia partja w Mickunach lub Szumsku. Przyjazd dzieci spodziewany jest w pierwszych dniach lipca. Jak słyszeliśmy Starosta Wil.-Trocki p. L. Witkowski zwrócił się z apelem do obywatelstwa, aby to się w Anglii spotyka na każdym kroku. Anglik sam potrafi być wzorowym obywatelem kraju; nie potrzebuje aby mu ktośkolwiek o tem przypominał, lub tembardziej w kark go tłukł.

Anglicy to naród, który sam siebie umie w garści trzymać i przeto jego pieść jest tak mocna.

Cz. J.

Przygotowania do koronacji Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Prace Komitetu Koronacyjnego.

Komitet koronacji Obrazu M. B. Ostrobramskiej prowadzi jednocześnie prace przygotowawcze w następujących sekcjach:

Pochodowej, Kwaterunkowej, Dekoracyjno-technicznej, Sanitarnej, Finansowej i Wydawniczej prasowej — propagandowej.

Poszczególne sekcje odbywają niezależnie od siebie posiedzenia i konferencje. Wyniki prac zestawiane są na plenarnych posiedzeniach komitetu. Najbliższe posiedzenie komitetu koronacyjnego odbędzie się w piątek dn. 17 bm. o godz. 7-jej w gmachu Urzędu Wojewódzkiego. (c)

Udział zrzeszeń i stowarzyszeń w uroczystościach koronacyjnych.

Nie sposób wyliczyć poszczególnych związków, cechów, stowarzyszeń i zrzeszeń, które zgłosiły swój udział w uroczystościach koronacyjnych. Ciągłe napływają do przewodniczącego sekcji pochodowej ks. kan. Cichońskiego nowe zgłoszenia.

Ogółem z samego Wilna zgłosiło się dotychczas 90 typów organizacji, przyczem poszczególne typy jak np. cechy lub związki zawodowe liczą po 15—20 organizacyj, każda ze sztabem i częstokroć z orkiestrą. Pokrewne organizacje z poza Wilna ulokowane będą w pochodzie obok wileńskich. Tak np.: sodalicje z całej Polski będą tworzyły jedną grupę, cechy drugą i t. d. (c)

Kwestja bezpieczeństwa i organizacji pochodu.

W sprawie zachowania bezpieczeństwa pochodu i związanych z tem czynności odbył się cały szereg konferencji przedstawicieli sekcji pochodowej i policji. Ostateczne ustalenie miejsc w pochodzie nastąpi wkrótce. Narazie ustalono, iż na placu Katedralnym, który może pomieścić około 2—3 tysięcy osób znajdując się będą jedynie przedstawiciele rządów, państw obcych i duchowieństwa. Właściwy pochód i pielgrzymki ustawione będą wzdłuż ulicy Mickiewicza w kierunku Zwierzyniec — Karolinek. W celu spryśniętego porozumienia się podzielony będzie pochód na szereg oddziałów podległych wyznaczonym przewodnikom, którzy komunikować się będą w razie ewentualnej potrzeby z prowadzącym pochód. Jak już wspominaliśmy, główne ulice będą zamknięte dla ruchu i publiczności od rana. (c)

Pogotowie sanitarne i ratunkowe.

Wzmiankowaliśmy we wczorajszym numerze Słowa, iż sprawą organizacji pogotowia ratunkowego zajęli się miejscowy oddział Czerwonego Krzyża z prezesem p. Uniechowskim na czele. Uwierzyla się z ramienia sekcji sanitarnej komitetu koronacyjnego komisja sanitarna, w skład której wchodzi pp. prezes Uniechowski, pik. Zajczkowski i zas. kom. pol. m. Wilna p. Suzański. Komisja zorganizuje w różnych częściach miasta, a przedewszystkiem w obowoziskach, 28 punktów sanitarnych. Próżec tego czuć będą w mieście patroli sanitarne. W szpitalach zarezerwowane będą miejsca wobec mogących się zdarzyć ewentualnych cięższych wypadków. (c)

Reduta dnia 2-go lipca.

Próżec przewidzianych już i podanych przez nas do wiadomości imprez zostanie przez zespół Reduty wystawiony „Książę Niezłomny” Kałderona—Słowackiego, na dziedzińcu Piotra Skargi USB. Grupa objazdowa Reduty specjalnie w tym celu wróci dnia tego do Wilna.

wicz rolę księcia, p. Rysz. Misiewicz nie zawsze zachowywał miarę w dążności do komizmu.

Znane już tutaj siostry Watrasówny, Olszewska i Rybaczkowska z wielkim powodzeniem wykonały swe tańce. Dyrygował pewną ręką p. Wiktor Sirola. Michał Józefowicz.

proszeni goście z pośród miejscowego społeczeństwa, przedstawiciele władz, prasy, kultury i sztuki. O godz. 1-jej przybył pan wojewoda z małżonką i dokonał uroczystego otwarcia. Wystawa mieści się w sali pałacu reprezentacyjnego (wejście z podwórka).

Poziom ogólny wystawy znacznie przewyższa poziomy poprzednich wystaw i daje możność podziwiać publiczności coraz mocniejszy wzrost talentów z których się składa W.T.A.P. Frekwencja na wystawie jest duża i coraz to się wzmacnia, co świadczy o dużym zainteresowaniu i poruszeniu Wilnian, 10 prac zostało odrzuca zakupionych. Liczne wycieczki szkół zwiędzają wystawę. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10—7 wieczór, przez cały czerwiec i początek lipca.

— (x) Kasa oszczęd-pożyczkowa zw. pracowniczą miejskich. Związek pracowników miejskich w Wilnie uruchomił w dniu wczorajszym własną kasę oszczędnościową-pożyczkową.

Jak wiadomo Magistrat wyasygnował w drodze w swoim czasie temuż związkowi pewną kwotę w celu uruchomienia tej kasy.

— Ogród po Bernardyński. W niedzielę 12.VI. r. b. od godz. 11 do 3 po poł. „Poranek muzyczny” łącznie z zabawą dla dzieci — z nieposiadankami, zorganizowana przez szkołę „Dziecko Polskie”. I starsi i mali znajdą tam miłą rozrywkę. Bilety wejściowe — 40 gr. i 25 gr.

— Wyjaśnienie. Redakcja nasza otrzymała list od p. Maurycego Jegiera, który w dniu 3 b. m. wraz z innymi członkami kolonii rosyjskiej w Wilnie, został aresztowany, a następnie wypuszczony na wolność. P. Jegier prosi nas o zaznaczenie, że nie jest Rosjaninem, do żadnej partji nie należy i aresztowany został przez nieporozumienie, o czem, jak sam twierdzi, dowiedział się z żręta miarodajnego.

— Uroczystości i obchody. — Posiedzenie Miejsowego Komitetu sprowadzenia zwłok Słowackiego. Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem rektora U. S. B. pr. Pignonia posiedzenie Komitetu sprowadzenia zwłok Słowackiego do kraju. Omawiano szczegółowy uroczystości wileńskich. Wobec tego, że koniec roku szkolnego został przemieszony na 21 b. m., udział młodzieży szkolnej nie będzie taki, jak początkowo planowano. Również uległ zmianie projekt odprawienia mszy św. uroczystej w Ostrej Bramie, z powodu remontu kaplicy Ostrobramskiej, w związku z koronacją obrazu.

— Różne. — Poświęcenie nowej placówki polskiej. W dniu wczorajszym o godz. 12 w pol. proboszcz Kościół św. Ducha ks. Kuleszo dokonał uroczystego aktu poświęcenia nowoutwarzonego lokalu filii cukierni p. S. Rudnickiego przy ul. Ad. Mickiewicza nr. 1.

W uroczystym poświęceniu wzięło udział szereg osób z warstw społecznych.

— V Doroczna wystawa obrazów i rzeźb Wileńskich T-wa Artystów Plastyków. W ubiegłą niedzielę została otwarta 5 doroczna wystawa obrazów W.T.A.P. Na uroczystości otwarcia przybyli licznie za-

„publicznych” (dla dzieci zamożnych rodziców) ogromne miejsce; większy się na nie nacisk kładzie niż na naukę.

Żaden naród nie jest jak angielski wrodzony do solidarności. Solidarność np. partyjna? Nikt nie nawołuje do niej Anglików. Rozumie się sama przez się. A propos jednak owych gier sportowych! Zławsza klasa wyższe i średnie za wiele im czasu poświęcają, zaniedbując się przez to w robocie.

Co do konserwatywności angielskiego, do respektu dla tradycji, to p. Dell wyraża się tak: Francuskie przysłowie powiada plus cela change, plus c'est la même chose... a w Anglii — plus cela dure, plus c'est autre chose. Innymi słowami: Francuzi zmieniają formę zachowując nietkniętą treść, a Angliki zmieniają niestannie a powoli treść zachowując formę.

Anglik idzie bardzo chętnie na kompromis. Niedowierza fanatyzmowi, tak zwanym „fichowcom” oraz filozofom. Logikę ścisłą oraz teorię — lekceważy. Najwyższym dla Anglika autorytetem jest t. zw. chłopski rozum.

Anglicy nieznoszą uzewnętrzniania uczuć; nieznoszą patetycznych słów i gestów, wylewów wuszeń, uniesień wszelkiego bombastu, wszelkiej dek'lamacji. To daje im pozory chłodu i bezwrażliwości — a przecie naród an-

gliki właśnie ma ogromny temperament; nie jego posiadają o brak mocnych uczuć. Ale — chłopak angielski, choćby matkę jaknajbardziej kochał nie poculuje jej na ulicy... Nieznosi zaś Anglik przedewszystkiem wszelkich „szopek” patriotycznych. Angliki nie potrzebują błyszczeć i paradować. Wszak ich wyższość i świetność jest po nad... wszelką wątpliwość. Nie ma racji najmniejszej puszyć się i imponować. Angielska pozorna skromność jest w gruncie rzeczy pycha bezgraniczna.

Ale znówu o ile Anglik w życiu prywatnym jest wrogiem wszelkich ceremonij i konwencjonalizmów (stad go cudzoziemcy posiadają o brak... grzeczności, nawet o gburatowości) o tyle publiczne uroczystości chce aby je jaknajwiększą były odczuwane pompą i świetnością. Doszło już do tego, że dziś w Anglii przy spotkaniu co raz rzadziej podaje się rękę; dwóch Anglików, spotkawszy się, tylko kiwną do siebie głowami... Nigdzie też jak w Anglii nie porusza się w towarzystwie z taką swobodą tematy choćby najdrażliwsze. Wyjąwszy: tematy religijne! Niema np. w Anglii gazety, która by się odważyła wyrazić się z brakiem respektu np. o biskupie. Może dlatego, że biskup to osoba nosząca tytuł. A respekt Anglików dla tytułu... przechodzi wszelkie oczekiwania. Zład wród burżuazji tak

gorące interesowanie się wszyskiem, co dotyczy utytułowanej arystokracji, a już co do księcia Walji, to pięć piękna w Anglii wprost go adoruje. Wszystko, co uczyni książę Walji jest bez zarzutu. Ba, jest doskonałe, poczawszy od sposobu noszenia laski a kończąc na najbłahszym przemówieniu.

Jeżeliby jednak spytać na ostatek, jakież jest rys najbardziej wydatny i charakterystyczny w naturze Anglika, należałoby odpowiedzieć: namiętne umiłowanie wolności i swobody osobistej. Wszelako Anglik doskonale rozumie, że tylko ten osobnik wart jest posiadać pełną wolność i swobodę osobistą, który sam siebie trzyma w karchach żelaznej dyscypliny. Wobec autorytetu niema Anglik najmniejszego respektu; nie imponują mu władze państwowe, jak innym narodom. Ale to, co Angliki nazywają public spirit a Francuzi civisme to się w Anglii spotyka na każdym kroku. Anglik sam potrafi być wzorowym obywatelem kraju; nie potrzebuje aby mu ktośkolwiek o tem przypominał, lub tembardziej w kark go tłukł.

czystości pogrzebowych do Krakowa. W końcu poruszono sprawę finansową Komitetu sprowadzenia zwłok. Przewidywane są dochody z kin, referatów i „Wieczeru Poety”. Przyjmowane również będą ofiary prywatne.

Pozostałe projekty, dotyczące imprez publicznych pozostają bez zmiany.

TEATR I MUZYKA.

Teatr Polski (Lutnia) poszerza swój lokal. Jak się dowiadujemy, dyrekcja Teatru Polskiego w Wilnie zwróciła się do zarządu Banku Ziemińskiego, którego własnością jest gmach teatru i przyległe budynki z prośbą o rozszerzenie budynku teatralnego.

Okazuje się, że w sezonie zimowym 1927/28, „Reduta” grywać będzie zaledwie kilka razy na miesiąc, przystając w zupełności na teatr objazdowy. Siałym teatrem pozostanie zatem zespół grający w gmachu „Lutnia”.

W piśmie wystosowanym do zarządu Banku, dyrekcja wykłada motywy swej prośby: Mimo, iż teatr wileński cieszy się wielką frekwencją, w końcu sezonu wykazuje jednak deficyt. Jest to teatr dostępny wszystkim, bo najtańszy w Polsce, wszakże dla pokrycia deficytu dyr. Rychłowski nie chce podnosić ceny miejsc, gdyż wpłynęło to ujemnie na frekwencję.

— Jakież zatem znaleźć wyjście? — Oto okazało się, że budżet teatralny układa się przedewszystkiem na podstawie wyników kasowych sobót i niedziel i że te dwa dni w tygodniu dają rezultat kasowy wyższy niż wszystkie pozostałe dni powszednie. Tymczasem praktyka wykazała, że w soboty i niedziele stale braknie miejsc.

Jako jedyny zatem radykalny środek widzi dyrekcja w rozszerzeniu gmachu teatralnego, przez zniszczenie drewnianego budynku z tyłu teatru i dobudowanie widowni, któraby została przez to powiększoną o kilkadziesiąt miejsc.

Na przyszłość zatem publiczność teatralna uniknie nieprzyjemnego tłoku. Jednocześnie nosi się dyrekcja Teatru Polskiego podobno z projektem zwiększenia swego zespołu przy sposobionej również do grania repertuaru wielkiego

— Z T-wa muzycznego „Lutnia”. W niedzielę 12 bm. o godz. 6 wiecz. chór T-wa „Lutnia” pod kierown. J. Leśniewskiego bierze udział w dziale koncertowym, urządzanym przez organizatorów „Tygodnia Ucznia” w ogrodzie po-Bernardyńskim.

We czwartek 16 bm. z wczoraj lat ubiegłych chór „Lutni Wileńskiej” wzięcie udział w uroczystej procesji Bożego Ciała i wykonania pieśni religijnych przy każdym ołtarzu. Próba odbędzie się we wtorek 14 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu prób T-wa.

Spiewacy, życzący wziąć udział w powyższej uroczystości proszeni są o zgłoszenie swego udziału zawczasu t.j. w poniedziałek 13-go lub najpóźniej we wtorek 14 bm. o godz. 7 wiecz. do lokalu prób T-wa „Lutnia”.

Teatr Polski (sala „Lutnia”). „Głuszczyca” — igraszka sceniczna St. Krzywoszewskiego, w wykonaniu najlepszych sił naszego zespołu, oraz gościnnym występem Zofii Jaroszewskiej. grana będzie dziś i jutro.

Teatr Letni (ogród po-Bernardyński). Zapowiedziane występy operki warszawskiej w ogrodzie po-Bernardyńskim, wzbudziły zrozumiałe zainteresowanie. Zespół w większości swej złożony z wybitnych artystów operetkowych zyskał sobie wstępnym bojem całkowitą sympatię i uznanie publiczności. Przemila Janina Sokółowska, jako miss Gibson, oraz Maria Czerniawska, w roli Cyrylki osiągnęły należny tej miary artystom, sukces. Zespół męski w osobach Z. Malinowskiego, J. Winiarskiego, S. Laskowskiego, R. Miświckiego i innych, godnie sekunduje w całości. Ogólny aplauz zyskuje balet i orkiestra pod batutą Wiktora Sirotki.

— Popołudniowa działelka. Dziś o godz. 4 m. 30 pp. Teatr Polski wystawia „Panią przesową” po raz ostatni w sezonie. Ceny miejsc najniższe od 15 gr.

Teatr Letni (ogród po-Bernardyński). Zapowiedziane występy operki warszawskiej w ogrodzie po-Bernardyńskim, wzbudziły zrozumiałe zainteresowanie. Zespół w większości swej złożony z wybitnych artystów operetkowych zyskał sobie wstępnym bojem całkowitą sympatię i uznanie publiczności. Przemila Janina Sokółowska, jako miss Gibson, oraz Maria Czerniawska, w roli Cyrylki osiągnęły należny tej miary artystom, sukces. Zespół męski w osobach Z. Malinowskiego, J. Winiarskiego, S. Laskowskiego, R. Miświckiego i innych, godnie sekunduje w całości. Ogólny aplauz zyskuje balet i orkiestra pod batutą Wiktora Sirotki.

RADJO.

12.00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Komunikaty „PAT” nad program, 13.45. Odczyt p. t. Organizacja Spółek wodnych z dz. „Rolnictwo” wygl. J. Gułbiński.

14.10. Pogadanka specjalna z działu „Rolnictwo”. 14.35. Odczyt p. t. Najważniejsze wiadomości i wskazania z działu „Rolnictwo” wygl. Sz. Medzecki.

15.00. Odczyt z racji obchodu dnia spółdzielczości wygl. p. Marjan Rapacki, Dyr. Zach. Zw. Spółdz. Sołzycy, Rz. P.

15.30. Transmisja z Doliny Szwajcarskiej. Koncert lotniowy w wykonaniu orkiestry Aleksandra Sielskiego, oraz D. Gutowskiej (śpiew) i M. Robakowej (skomp.). W programie muzyka osesowa.

16.40—17.00. Przerwa. 17.00—17.30. Program dla dzieci.

17.35. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego. Anna Seidler-Peche (śpiew), Aleksander Junowicz (flet solo) i prof. Ludwik Urstein (akomp.).

18.35—18.55. Rozmaitości. 18.55—19.10. Komunikaty „PAT”. 19.10—19.35. Odczyt p. t. „Skarb polski w czasach Jagiellońskich” z działu „Historia Polski” wygl. prof. H. Mościcki.

19.35—20.00. Odczyt p. t. „Parawaj” z działu „Podróże i przygody” wygl. Kapitan M. Palarski.

20.00—20.30. Przerwa. 22.00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, nad program, Komunikaty „PAT”.

22.00—23.30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz”.

Słynna Wróżka Chiromantka

przyjmuje od 10 do 8 wieczór. Przepowiada przyszłość sprawy sądowe, o miłość i t. d. Adres: naprzeciw Kościoła (Zaręczce), ul. Młynowa 21, m. 6. w bramie schody na prawo.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?

Musisz ukończyć kurs fachowe korespondencyjnie. prof. Sekulowicza, Warszawa, Żółwia 42. Kursa wychodzą listownie: buchalterji, rachunkowości, księgi, kapielkiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynie, Po ukończeniu świadectwo.

ZADAJCIE PROSPEKTÓW!

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5)

Od dnia 11 czerwca do dnia 16 1927 r. włącznie

„Przez miłość do sławy” (RYCERZE MIŁOŚCI) będzie wywytelany 11 m: dramat historyczny z epoki Ludwika XV go w 10 aktach. W poczekalni koncerty radjo. Orkiestra pod dyrykcją kapelmistrza Wł. Szczępańskiego. Ostatni seans o godz. 10-ej. Kasa czynna w niedzielę i dni świąteczne od g. 3 m 30, w soboty od g. 4 m. 30 i inne dni od g. 5 m. 30. Początek seansów w niedzielę i święta o g. 4-ej, w soboty od g. 5-ej, w inne dni od g. 6. Ceny biletów: parter — 60 gr., balkon — 30 gr.

Parter od 80 gr., Balkon — 50 gr.

„KORSARZ” oceanów i serc. PREMIERAI Cudo film pozostający na długo w pamięci. Imponujący Szlagier na tie walki o władzę i o kobiety. W roli tytułowej niezapomniany „Zygfryd z Nibelungów” PAWEŁ RICHTER. Film ten trzyma widza przez cały czas w nieustającym napięciu.

Parter od 50 gr.

„Księżna Gdańska” (MADAME SANS GENE). Największa sensacja sezonu! Najśliczn. kobiety świata w 10 akt. W roli tytułowej prześliczna OLORJA SWANSON. Poletny dramat z tajemniczym zyciem.

POMORSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE TOW. AKC. (Dawniej MAX BALK I SKA) w GRUDZIĄDZU. Roczna produkcja 15 000 000 sztuk. Dachówki pełne naturalnego czerwonego koloru, odporne na wszelkie wpływy atmosferyczne, wieloletniej trwałości. Złotymi medalami wielokrotnie premjowane.

Firma zagraniczna poszukuje reprezentantów ze stałą pensją i prowizją do sprzedaży artykułu zagranicznego, gdzie znajomość branż jest niekonieczna. Osoby tylko inteligentne i energiczne zechcą swoje oferty z życiorysem składać do „Słowa”, Mickiewicza 4 pod „Siła pierwszorzędna”.

REUMATYZM ARTRETYZM IZCHIASIA PODAGRE. Nawet w stadium zastraszającym leczy skutecznie. Ekstrakt „DO KAPIELI LECZNICZEJ”. Sposób użycia: ZALOCZYĆ PRZY FIAKONACH DO WADZY W WYSTYCHNI APTEKACH I SKŁADACH APTECZNYCH. Opatentowane w Polsce zarejestrowane i zatwierdzone przez Ministerstwo Zdrowia Publicznego.

FORTEPIANY, PIANINA I FISHARMONJE pierwszorzędnych zagranicznych i krajowych firm nowe i używane sprzedają i wynajmują K. DĄBROWSKA Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6

Redakcja „Słowa” poszukuje pracy dla człowieka lat średnich posiadającego średnie wykształcenie, znajomość biurowości, buchalterji oraz języków: polskiego, rosyjskiego i litewskiego. Łaskawo zaofiarowania prosimy nadsyłać do adm. „Słowa”

Salvator PLASTER. NIJCZY BROWADZGRUBIENIA SKÓRY. ODCISKI. Zadać wprost! Władca i władczyni.

W WARSZAWIE Kaucjonowany i Koncesjonowany DOM KOMISOWY ZLECEN Ignacego BERGERA, ul. JASNA Nr. 22. INFORMUJE we wszystkich sprawach w sądach, urzędach państwowych, komunalnych oraz hipotecznych, przyczem przyjazd zainteresowanych do siedziby zbyleczny.

Jan Stanisław Lechowicz inżynier i mierniczy przysięgi Wilno, ul. Ciasna 3, m. 3, (Boczna Mickiewicza).

Wykonuje wszelkie pomiary, parcelacje, likwidację serwitutów, likwidację majątków ziemskich i melioracje rolne.

TABLETKI KEFIROWE DO UŻYTKU DOMOWEGO. SPOSÓB UŻYCIA DOŁĄCZONY DO KAŻDEGO PUDEŁKA. FABR. CHEM. FARM. Polakow-Krogulecki WARSZAWA

JAREMCZE Wschodnia Małopolska Pierwszorzędny pensjonat „DWOR”, tylko dla chrześcijan, poleca pokoje słoneczne z całodziennym utrzymaniem — przez czwartej i wstępnego po 10 zł., lipiec i sierpień po 12 zł.

2 pokoje i trzeci dla służ. ze wszystk. wygodami i kuchn. są do wynajęcia. Zakretowa 5 A, m. 8, od g. 8 do 11 r.

Pośredniczymy w sprzedaży nieruchomości: nieruchomości w warunkach Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe, kaucjonowane ul. Mickiewicza 21, tel. 152.

Naucz. muzyki poszukuje kondykcji. S-to Jakóbska 16 m. 3, od 9—11 rano.

Kupujemy domy, majątki, osiedli i folwarki na dogodnych warunkach. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe, kaucjonowane ul. Mickiewicza 21, tel. 152.

PROFESOR gimnazjalny poszukuje kondykcji w majątku. Piask, gimnazjum państw. prof. R. G.

POSZUKUJE się okazynego kupna obrazów dobrego pędzla a. Uprasz się o podanie autora oraz ceny listownie do admu „Słowa” pod „Obrazy”.

DRUSKIENIKI. Pensjonat w samym centrum, pokoje jedno i dwuosobowe, słoneczne. Kuchnia wyborna, ceny umiarkowane. Adres Druskieniki, Wita Flora, ul. Jaan.

ZNALEZIONO okulary dnia 10 czerwca b. r. w piwnicy strychu, dwóch na ul. S-to Jankowej, między poczta a Uni. Oglądać można co wtorek. Wtęci cię może po odwołaniu odebrać w admu. „Słowa”

idealna pasta do zębów KREM PERŁOWY HANATOWICZ, Lwów.

W nowo budowanym domu przy ul. Krakowskiej Nr. 51 na lewo od Kalwaryjskiej, od 10 upca będa mieszkanie do wynajęcia, składające się z trzech pokoi, kuchni, alkowy, wankielu, dwóch łazienek i pralni. Oglądać można co wtorek. Wtęci cię może po odwołaniu odebrać w admu. „Słowa”

Wielkie Biuro Komisowo-Handlowe, kaucjonowane ul. Mickiewicza 21, tel. 152.

Wielkie Biuro Komisowo-Handlowe, kaucjonowane ul. Mickiewicza 21, tel. 152.

Wielkie Biuro Komisowo-Handlowe, kaucjonowane ul. Mickiewicza 21, tel. 152.

Wielkie Biuro Komisowo-Handlowe, kaucjonowane ul. Mickiewicza 21, tel. 152.

Wielkie Biuro Komisowo-Handlowe, kaucjonowane ul. Mickiewicza 21, tel. 152.

Wielkie Biuro Komisowo-Handlowe, kaucjonowane ul. Mickiewicza 21, tel. 152.

Wielkie Biuro Komisowo-Handlowe, kaucjonowane ul. Mickiewicza 21, tel. 152.

Wielkie Biuro Komisowo-Handlowe, kaucjonowane ul. Mickiewicza 21, tel. 152.

Wielkie Biuro Komisowo-Handlowe, kaucjonowane ul. Mickiewicza 21, tel. 152.

Wielkie Biuro Komisowo-Handlowe, kaucjonowane ul. Mickiewicza 21, tel. 152.

DOKTOR U. ZELDOWICZ chor. WENERYCZNE, MOCZOPĘC. SKÓRNE od 10-1, od 5-8 w.

DOKTOR S. Zeldowiczowa KOBIECE WENERYCZNE i chor. DRÓG MOCZ. rz. 12-1 od 4-6 ul. Mickiewicza 24 tel. 277

Dr. G. Wolfson wenerologiczne, moczopłowe i skórne. ul. Wileńska 7, tel. 1067

Dr. Cz. Koneczny Choroby zębów, chirurgja jamy ustnej. Sztuczne zęby. Porcelanowe korony. Mickiewicza 11—8. Wojskowym i urzędnikom zniżka i na raty.

Lekarz-Dentysta MARYA Ożyńska-Smolśka Choroby jamy ustnej. Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym i urzędnikom i uczącym się zniżka. Ofiarą 4 m. 3. Wyzd. Zdr. Nr 3

Technik zębów sztucznych L. Minkier Wileńska 21.

M. Wilenkin i S-ka Spółka z ogr. odp. Wilno, ul. Tatarska 20, dom własny letnisko od 1843 r. Fabryka i skład mebli: Jadalne, sypialne, srajony, gabineły, łózka nielokowane i anielskie, kredensy, stoły, szafy, witraż, krzesła dębowe i t. d. Dogodne warunki i na raty.

Fortepjan „Mühlbach” gabietowy mały w dobrym stanie tańdo do sprzedania. Słowackiego 8—11.

KOWAL samotny, odpowiednio wykwalifikowany, poszukuje pracy do większego majątku. Zgodził się na wyjazd. O. Paszkiewicz, Wilno-Kajwajka.

KEFIR leczniczy wyrabia się w Jerozolimie pod dozorem magistra farmacji B. Santyry i J. Hejbera. Żądać w Wilnie w mieczarniach Hejbera — Mickiewicza 9, Ludwika 1, Ostrobramska 5 (pasz).

Korespondent-buchalter wladający kilkoma językami. Posiadający rachunkowość rolną i skarbową. Doskonale organizator w Bank. na dog. war. tych dziedzinach, poszukuje posady. Wiadomość: Zawajna Ienderna 4, od 4 g. pp. Nr 3, m 8 gooz. 2—4

Uczeń 6mej klasy poszukuje kondykcji na lato, posiada jęz. niemiecki. Zgłoszenia od 10—12 g. Mckiewicza 42, m. 11.

Sklerozę 2 pokoje awime, bit—szkiele choroby radykalnie wyleczy tylko przyrodnie do wynajęcia przy dolecznictwo. Naturalista. Szopieniec — ul. Zawajnej 16 m. 32. Porozumień się od 3 do 5 po poł.

Letnisko pensjonat „Kamionka” o 56 km od Wilna, przy przystanku kolejowym, w suchej, leśnej miejscowości. Rzeka. Dobre odżywianie. Konie, telefon, poczta. Inform. Tomasz Zana 5 m. 1.

Mieszkanie (osobniak) 4 pok z kuchnią, nadaje się na letnisko, do wygoz. 5—6 p. p. najęta, Antokolska 43

SPRZEDANO WIĘCEJ NIŻ DWA MILIONY STÓIKÓW. MŁODOŚĆ i PIĘKNOŚĆ nadaje KAŻDEJ TWARZY KOBIECEJ krem CAZIMI METAMORPHOSA USUWA RADYKALNIE PIEGI, WAGRY, SZMARZCZKI, OGORZAŁOŚĆ I INNE DEFETY CERY.

MAURYCJ RENARD. Czy on? Chorobliwy strach Gilberty — Ależ nie, moja mała Gilberto — mówiła p. de Prase. Gdy się wziębie pod uwagę zwyczajne czasów dzisiejszych, nie można uważać zaproszenia p. Jana Marenila za niestosowne. Wydaje się rzeczywiście zupełnie naturalną że pragnie przyjąć cię teraz już w domu, który będzie może z czasem twoim. Uważam jednak, iż powinienem ci towarzyszyć. Nie sprawi ci to przykrości, mam nadzieję? Gilberta próbowała ukryć niezadowolone i zmieszane usta do uśmiechu. — Oczywiście ciociu, nie sprawi mi to przykrości. Jednak uważam, że jesteś bardzo zacofana! I nie mogła powstrzymać się od niechętnego gestu, w odpowiedzi na dobroliwne klapsy, niby zagniewanej cioci.